

Jak wnie?? swój wk?ad w epokow? rewolucj??

Jest pó?ny wieczór. Uczniowie s? g?odni. Maj? pi?? chlebów i dwie ryby, które mog?yby im wystarczy? na kolacj?. Jak jednak je?? swoj? kolacj? wobec t?umu g?odnych ludzi? Proponuj? Jezusowi najprostsze rozwi?zanie: Niech zgromadzeni „id? do wsi i zakupi? sobie ?ywno?ci”. Jezus, jednak, nie jest oboj?tny wobec g?odu tych ludzi. Czuje si? za nich odpowiedzialny. Mówi wi?c do uczniów: „Nie musz? odchodzi?; wy dajcie im je??”. A wi?c podzielcie si?, z nimi tym, co macie. Uczniowie s? wspania?omy?lni. Nie mówi?: „Je?li oddamy ludziom to, co mamy, wtedy sami nie b?dziemy mieli co je??!” S? gotowi si? dzieli?. I tu ukazuje si? charakterystyczny sposób post?powania Jezusa wobec nas: kiedy otwieramy swoje serca i swoje r?ce dla drugich, On otwiera swoje dla nas. I dziej? si? cuda. Wszyscy jedz? do syto?ci.

Co ta Ewangelia mo?e powiedzie? nam, ludziom współczesnym? Dzisiejszy ?wiat jest pe?en g?oduj?cych ludzi. Co minut? jeden cz?owiek umiera z g?odu. Niestety s? nadal jednostki i grupy, które chocia? maj? co je??, w co si? ubra?, maj? gdzie mieszka?, za co si? bawi?, mog? gromadzi? oszcz?dno?ci - jednak my?li? tak jak wtedy, w pierwszym odruchu, uczniowie: „niech ludzie sami sobie poradz?”. Uczniowie Jezusa jednak szybko si? „nawrócili”. Oddali swoje chleby i ryby, ale sami nie zacz?li ich rozdawa?. Gdyby tak uczynili, dobra te szybko by si? wyczerpa?y. Oni natomiast post?pili m?drze - przynie?li je Jezusowi. W b?ogos?awia?cych r?kach Jezusa chleby i ryby pomno?y?y si?. Co mo?e to znaczy? dla nas? By? mo?e ka?dy z nas czyni ju? wiele dobra, pomaga wielu ludziom. Kiedy jednak sam rozdaje swoje dobra, mo?e pomóc tylko na miar? swoich ograniczonych mo?liwo?ci. Jezus mówi równie? do nas: „Przynie?cie mi tutaj wasze dobra, abym móg? je tak?e dla was pomno?y?”.

Dzisiaj Jezus ?yje w Ko?ciele „gdzie dwaj lub trzej s? zjednoczeni w Jego imi?” – a wi?c ?yje i dzia?a w ka?dej prawdziwej wspólnotie wierzcych. Dzieje Apostolskie podaj?, ?e w pierwotnym Ko?ciele pierwsi chrze?cijanie przynosili swoje dobra i sk?adali u stóp aposto?ów – a wi?c ofiarowywali je dla potrzebuj?cych braci Jezusowi w Ko?ciele. Aposto?owie rozdawali ka?demu wed?ug jego potrzeb. W pierwotnym Ko?ciele nikt nie cierpia? z powodu niedostatku. Dokonywa?o si? cudowne pomno?enie dóbr. Dzisiaj trzeba na?ladowa? ten przyk?ad, wykona? podobny krok: czyni? dobro nie tylko indywidualnie, na miar? ograniczonych ?rodków jakie posiadamy, lecz czyni? dobro razem, jako wspólnota. Je?li razem uczynimy komunii? dóbr i dobra te oddamy Jezusowi obecnemu we wspólnotie Ko?cio?a, wtedy On b?dzie móg? je pomno?y?, zaspokajaj?c potrzeby wielu.

We wspólnotie Ruchu Focolari podobna komunia dóbr jest realizowana ju? od pocz?tku jego historii. W Trydencie, podczas II wojny ?wiatowej, Chiara i jej towarzyszk? odda?y wszystko, co mia?y, na potrzeby biednych. Tak?e ich przyjaciele oddawali m?k?, jajka, jab?ka, ubrania, buty. Razem rozdawano to ubogim, którzy sami te? ofiarowali to, co mogli: swoje potrzeby (przyjmowanie darów mo?e by? nawet trudniejsze). W taki sposób ubodzy tak?e stawali si? cz??ci? wspólnoty. Po kilku miesi?cach takiego post?powania w Trydencie wspólnota ta liczy?a ju? pi??set osób, z których nikt nie cierpia? niedostatku. Ta idea komunii? dóbr sta?a si? po latach podstaw? programu spo?ecznego Dzie?a Maryi, tzw. Ekonomii komunii. Dzisiaj jest ona zorganizowana i realizowana w skali ?wiatowej, systematycznie ?wiadcz?c pomoc i daj?c prac?

tysi?com ubogich ze wszystkich kontynentów.

Cudownego pomnożenia dóbr do?wiadczy?em równie? ja sam. Kiedy w 1982 roku zmar? mój ojciec – mama odesz?a ju? wcze?niej – otrzyma?em w spadku kilka mieszka?, w które rodzice inwestowali to, co uczciwie zarabiali pracuj?c przez ca?e ?ycie. Ja by?em przekonany, ?e powinienem odda? te dobra Jezusowi. Kilka dni pó?niej znalaz?em si? u notariusza, aby formalnie przekaza? te dobra na rzecz wspólnoty Dzie?a Maryi. Notariusz popatrzy? na mnie z przera?eniem i zapyta?: „Czy Pan zdaje sobie spraw? z tego, co Pan robi”? Po podpisaniu dokumentów poczu?em si? lekki jak motyl. Wszystko odda?em Jezusowi. Mog?em wi?c si? spodziewa? pomnożenia dobra. Od razu wróci?em do Polski gdzie trwa? stan wojenny, do mojej dwudziestometrowej garsoniery, by nadal wspó?pracowa? dla rozwoju Dzie?a Maryi tutaj, gdzie wraz ze wszystkimi obywatelami Polski Ludowej sta?em w kolejkach po benzyn?, mas?o, cukier i mi?so sprzedawane na kartki.

Min??o kilkana?cie lat. Kiedy w 1995 roku jako wspólnota Dzie?a Maryi otrzymali?my od KUL-u upadaj?ce gospodarstwo, gdzie mogli?my podj?? budowanie Mariapoli Fiore, czyli miasteczka Ruchu, mieli?my tylko par? z?oty?ch, by zaadaptowa? na mieszkanie cz??? domu. W 1996 roku Chiara przyjecha?a do Polski na uroczysto?? wr?czenia jej pierwszego doktoratu *honoris causa* przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wtedy równie? oficjalnie zainaugurowa?a dzia?alno?? miasteczka Fiore. Widz?c nasze ubóstwo, zainicjowa?a ?wiatow? komuni? dóbr na rzecz jego rozwoju. Otrzymali?my tyle ?rodków, ?e mogli?my wyremontowa? potrzebne pomieszczenia, adaptowa? stare budynki i budowa? nowe. Teraz Mariapoli Fiore s?u?y Dzie?u i Ko?cio?owi jako Centrum Formacyjne Ruchu, jako „szko?a” duchowo?ci jedno?ci, zw?aszcza dla m?odego pokolenia oraz jako o?rodek rekolekcyjny dla Dzie?a Maryi oraz innych ruchów religijnych w Polsce i na ?wiecie. Od dwudziestu lat mieszkam w Mariapoli Fiore. Lokale oddane przeze mnie przed laty Jezusowi „pomno?y?y si?” i uros?y do wielko?ci miasteczka.

Stoimy przed wielkim wyzwaniem. Trzeba odwróci? ?wiatowy trend „kultury posiadania” na rzecz „kultury dzielenia si?”. Pozwólmy naszym dobrom przechodzi? przez r?ce Jezusa obecnego tam, gdzie dwaj lub trzej s? zjednoczeni w Jego imi?. Realizujmy komuni? dóbr we wspólnocie Ko?cio?a, we wspólnocie Dzie?a Maryi; nawet w niewielkim zakresie. Dawajmy nasz ma?y ale istotny wk?ad w rozwój tak potrzebnej „rewolucji” spo?ecznej: kultury dzielenia si?. Wówczas Jezus równie? dzisiaj b?dzie móg? dokonywa? cudownego pomnożenia dóbr.

Ks. Roberto